Prenumerata wynosi:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Z sejmów.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“.*)

Z sejmu górno-austrjackiego.

Linc 15 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uchwalono bezprocentową pożyczkę w kwocie 54.000 koron dla gimnazjum komunalnego w Gmunden i postanowiono ponownie prosić rząd o upaństwowienie gimnazjum, a do tego czasu o udzielanie wydatnej subwencji.

Z sejmu styryjskiego.

Grac 15 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu komisji ustawodawczej sejmu, uchwalono reformę wyborczą, z tem, że oprócz dotychczasowych głosów wirylnych, otrzymał głos rektor akademji górniczej w Leoben i burmistrz miasta Gracu. Dalej uchwała powiada, że miasto Grac zostaje podzielone na dwa okręgi wyborcze t. j. śródmieścia i przedmieścia. Pierwsze otrzyma 2 mandaty, przedmieścia zaś 4 mandaty. Reforma wyborcza przyjdzie w przyszłym tygodniu na porządek dzienny sejmu. Członkowie partji konserwatywnej nie byli obecni na posiedzeniu.

Grac 14 lipca. Wczorajsze posiedzenie sejmu nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu. Następne jutro.

Choroba króla Edwarda VII.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Londyn 15 lipca. Wydany wczoraj biuletyn stwierdza ciągłe polepszenie u króla. Stan ogólny jest bardzo dobry. Rana goi się dobrze.

Zawalenie się wieży św. Marka.

(*Telegr. „Dzien. Pol.“*)

Wenecja 14 lipca. Wieża św. Marka (dzwonnica). wysokości 98 metrów, zawaliła się.

Wenecja 15 lipca. Dzwonnica St. Marco zawaliła się wczoraj o godz. pół do 10 rano, porywając ze sobą logettę Sansovino, jakoteż sąsiednie skrzydło palazzo reale. Spodziewają się, że ofiar w ludziach nie było. Na placu, gdzie stała wieża, wznosi się obecnie stos gruzów, na 30 metrów wysoki. Plac Marka i otoczenie pokryte są kamieniami i rumowiskiem. Wśród ludności powstał popłoch. Władze, które przybyły zaraz na miejsce wypadku, zarządziły rychłe oczyszczenie placu z gruzów.

Wenecja 15 lipca. Wieża św. Marka porwała za sobą loggietę Sansovino, jeden łuk Prokuracji i bibljotekę Palazzo Reale. Plac był opróżniony. Kilka osób odniosło rany. Na wczoraj wieczorem zwołaną została rada miejska na nadzwyczajne posiedzenie.

Rzym 15 lipca. *Agencja Stefaniego* ogłasza dłuższy komunikat ministerstwa oświaty w sprawie zawalenia się wieży św. Marka. Komunikat stwierdza między innemi, że ministerstwo nie miało wiadomości o groźnym stanie wieży, przeciwnie, komisja techniczna jeszcze w listopadzie zeszłego roku oświadczyła, że niebezpieczeństwo zawalenia się jest zupełnie wykluczone. Minister dał komisji polecenie, aby jeszcze wieczorem wyjechała do Wenecji i zarządziła śledztwo, celem wyszukania winnych i zbadała przy tej sposobności stan innych pomników historycznych.

Wenecja 15 lipca. Zawalenie się wieży św. Marka wywarło w całych Włoszech ogromne wrażenie i wywołało smutek. Wypadek uważany jest za nieszczęście narodowe. Nie sądzono, aby katastrofa była tak bliską. Kościół i pałac dożów są nienaruszone. Wielu obywateli i cudzoziemców ofiarowało na ręce władz sumy, przeznaczone na odbudowanie wieży. Wzywają nadto redakcje dzienników, aby urządzały subskrypcję na pokrycie kosztów odbudowania. Minister oświaty Nasi przybywa jutro z Rzymu do Wenecji. Cały dzień gromadziły się na placu św. Marka tłumy publiczności. Wojsko tworzyło kordon. Ponieważ rury gazowe zostały uszkodzone, przedstawiał plac wieczorem ponury widok. Rada miasta uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu kredyt 100.000 lirów na odbudowanie wieży i logietty Sansowino. Miejska kasa oszczędności ofiarowała na ten sam cel 100.000 lirów i otworzyła subskrypcję.

Wenecja 15 lipca. Z powodu katastrofy nadchodzą pisma i depesze z wyrazami smutku i żalu. Depesze nadesłała królowa Małgorzata, kanclerz Buelow i i.

O list gończy.

(*Telegram „Dziennika Polskiego“*).

Wiedeń 15 lipca. Z Pragi donoszą do *N. fr. Presse*, wbrew twierdzeniom, jakoby list gończy, wydrukowany w praskiej *Gazecie policyjnej* (pisaliśmy o tem wczoraj w numerze popołudniowym p. t. „Mein Sohn Wilhelm“. *Przyp. Red.*) nadesłany był tej redakcji w języku polskim, iż tekst tego listu przesłany był po niemiecku.

Odnośna karta korespondencyjna nosiła adres „An Magistrat Stadt Prag“. Poczta doręczyła ją magistratowi, a ten, ponieważ policja nie należy do zakresu jego działania, odstąpił ją dyrekcji policji. Urzędnik, któremu powierzono redakcję *Gaazety policyjnej* i przez którego nieuwagę ów list gończy został w niej wydrukowany, został na 6 tygodni usunięty ze służby.

Wczoraj dyrektor policji radca dworu Krzikawa, udał się do niemieckiego konsula w Pradze br. Seckendorfa i poinformował go jak najdokładniej o całej sprawie, przyczem z naciskiem podniósł, iż urzędnik, który tu przez nieuwagę jedynie zawinił, wcale nie miał złego zamiaru.

Berlin 15 lipca. *Vossische Ztg.* pisząc o tym liście gończym uodnosi, że bardzo trudno uwierzyć, aby przemycenie tego listu do praskiej *Gazety policyjnej* odbyło się bez rozmyślnej pomocy jednej z osób, zajętych przy redagowaniu tej *Gazety.* Ale gdyby jednak i tak się stało, to to niesłychane niedbalstwo powinno być surowo ukarane.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Grunwald.

Kraków 15 lipca. Wczoraj o godz. pół do 9 wieczorem przybyli tu goście czescy z posłem Klofaczem na czele, którzy wezmą udział w dzisiejszym obchodzie grunwaldzkim.

Kraków 15 lipca. Z okazji dzisiejszej rocznicy grunwaldzkiej gmachy miejskie i wiele domów prywatnych przystrojono w chorągwie o barwach narodowych. Wieczorem przybyła deputacja czeska, witana z zapałem na dworcu przez komitet i liczną publiczność.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków 15 lipca. Rada miejska, na wczorajszem wieczornem posiedzeniu, uchwaliła na wniosek Turskiego wziąć udział w obchodzie rocznicy grunwaldzkiej i na koszta obchodu przyznała 1000 koron. Uchwalono odstąpić bezpłatnie połowę gruntu pod zakład weterynaryjny studjum rolniczego. Drugą połowę gruntu pokrywa — jak wiadomo — suma, ofiarowana przez nieznanego ofiarodawcę. Uchwalono 2000 kor. jednorazowej zapomogi na teatr ludowy.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 15 lipca. Gdy nowy premier Balfour wszedł do sali powitali go oklaskami nie tylko posłowie konserwatywni, ale i liberalni.

Campbell Bannerman złożył Balfourowi gratulację z powodu zaszczytnej misji utworzegabinetu i życzył mu szczęścia i pomyślności nie tylko w utworzeniu gabinetu lecz i w kierowaniu nim. Balfour ze wzruszeniem dziękował za życzenia, wśród oklasków izby. Po chwili powstał powtórnie i w gorących słowach mówił o zasługach Salisburyego. Między innemi powiedział, że skoro pomyśli o tem, że to Salisbury 4 razy był sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, a 3 razy prezydentem gabinetu, że może nie ma obecnie męża, któryby się cieszył większem poważaniem zagranicy i więcej zasłużył około państwa — nie może pominąć sposobności tej, by nie wyrazić głębokiego żalu wskutek straty, jaką kraj przez jego ustąpienie ponosi.

Campbell Bannerman zaznaczył z kolei, że żal za Salisburym nie ogranicza się tylko do partji konserwatywnej. Salisbury podczas kierowania sprawami zagranicznemi państwa zbierał zawsze oklaski i cieszył się zaufaniem współobywateli. W odpowiedzi na zapytanie oświadcza Balfour, że nie może oznaczyć dnia, w którym przedłożenie o ratyfikacji konwencji cukrowej brukselskiej będzie w izbie wniesione.

Ustąpienie Salisbury'ego.

Londyn 15 lipca. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie partji unionistycznej, na którem nowy premier Balfour, entuzjastycznie przywitany, zabrał głos i poświęcił gorące słowa uznania Salibury'emu, motywując jego ustąpienie potrzebą wypoczynku. Balfour wyraził żal, że musiał zrzec się poparcia jednego z najwybitniejszych kolegów, mianowicie kanclerza skarbu Hicksbeacha, który zgłosił swą dymisję, mimo to jednak wierzy, że i dalej liczyć może na jego zaufanie. Wreszcie oświadczył, że nie ma nic nowego do powiedzenia, albowiem polityka partji pozostaje niezmieniona, jakkolwiek osobiste zmiany w gabinecie nie są wykluczone.

Następnie zabrał głos Hicksbeach i oświadczył, że jeszcze krótki czas pozostanie na urzędzie, aby w ten sposób złożyć dowód szacunku dla Balfoura.

Jak „Biuro Reutera“ donosi, przewidywane są z powodu wczorajszego oświadczenia Balfonra znaczne zmiany w gabinecie.

Londyn 15 lipca. W izbie lordów przemawiali ks. Devonshire, lord Spencer, lord Halsbury i Roseberry, wyrażając ubolewanie z powodu ustąpienia Salisbury'ego.

Londyn 15 lipca. Lord skarbu Hicksbeack zawiadomił na wczorajszem posiedzeniu unjonistów, że ustępuje. Oświadczył, że nikogo tak nie ceni jak przywódcę partji, Balfoura; Salisbury był kolegą mowcy od 25 lat. Hicksbeack już przed 2 laty prosił o zwolnienie z urzędu, na naleganie Salisburego pozostał. Teraz jednak uważa za stosowne, aby jego miejsce zajął młodszy. Przyznaje, że okoliczności zmuszają go do pozostania jeszcze przez pewien czas w urzędzie, nie ma jednak mowy, aby dłużej miał pozostać.

Król włoski w Petersburgu.

Petersburg 15 lipca. Król Wiktor Emanuel przybył tu wczoraj przedpołudniem z

Peterhofu na pokładzie parowca „Aleksandra.“ Przy wylądowaniu powitali króla reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Na brzegu ustawiono bramę tryumfalną, przy której deputacja miasta z burmistrzem na czele wręczyła królowi chleb i sól na srebrnej tacy. Następnie udał się król do katedry petropawłoskiej i złożył na grobowcu cara Aleksandra III. srebrny wieniec. Następnie złożył wizyty ministrowi Lambsdorfowi, innym ministrom i ambasadorom. O godz. 12 odbyło się na cześć króla śniadanie w ambasadzie włoskiej; wzięli w niem udział król ze świtą, minister Lambsdorf i inni wysocy dygnitarze. Następnie przyjął król deputację włoskiej kolonji w Petersburgu i deputacje kolonij innych miast. Następnie przyjmował król w pałacu zimowym ciało dyplomatyczne. Stąd udał się król do Peterhofu, następnie zaś z carem do Carskiego sioła.

Rocznica zburzenia Bastylji.

Paryż 15 lipca. Z powodu przypadającego święta narodowego udali się członkowie ligi patrjotycznej, jak corocznie, do pomnika Strassburga i Joanny d'Arc, gdzie złożyli wieniec. Uroczystość minęła spokojnie.

Paryż 15 lipca. Wczoraj odbyła się w Longchamps rewja załogi paryskiej w obecności prezydenta Loubeta. W skutek wielkich upałów zdarzył się jeden wypadek udaru słonecznego.

Paryż 15 lipca. Loubet udekorował po rewji kilku wyższych oficerów i wśród oklasków zebranej ludności zawiesił krzyż legji honorowej na sztandarze straży pożarnej m. Paryża.

Paryż 15 lipca. Po rewji w Longchamps wystosował Loubet do ministra wojny Andrego pismo, w którem stwierdza, że postawa wojsk nie pozostawiała nic do życzenia i wyraża uznanie dla armji.

Wybuch wulkanu.

Paryż 15 lipca. Minister kolonij otrzymał od gubernatora Martyniki depeszę, donoszącą, że w nocy z 12 na 13 b. m. nastąpił nowy wybuch wulkanu, z towarzyszeniem deszczu ognistego, deszczu kamieni i popiołu, wśród silnej detonacji. Z ludzi nikt nie utracił życia.

Paryż 15 lipca. *Matin* donosi w prywatnym telegramie z Fort de France, że nastąpił trzeci silny wybuch wulkanu Mont Pelée. Z głębi wyspy donoszą, że panuje tam ogromna panika.

Kartel naftowy.

Wiedeń 15 lipca. Między producentami ropy odbywały się wczoraj w dalszym ciągu rokowania, które, jak zapewniają, już w najbliższych dniach doprowadzą do ugody. Po ugodzie tej nastąpi porozumienie między rafinerami nafty. Sytuacja na targu zmusza do zawarcia kartelu, który koniecznym jest już choćby ze względu na rokowania ugodowe z Węgrami.

Szpieg.

Wiedeń 15 lipca. Do *Agence nationale* donoszą z Londynu: Wielką sensację wzbudziło tu aresztowanie pewnego oficera austrjackiego podejrzanego o szpiegostwo. O sprawie tej, która jest przedmiotem ścisłych dochodzeń, władze zachowują jak najściślejszą tajemnicę.

Z berneńskiej izby handlowej.

Berno mor. 15 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej izby handlowej i przemysłowej postawił br. Prażak wniosek, domagający się równouprawnienia w obradach i urzędowaniu izby obu języków krajowych. Wnioskodawcy zaproponowali wybranie komisji dla tej sprawy, co też uchwalono. Członek izby Grünfeld uczynił nagły wniosek wniesienia do ministerstwa protestu z powodu szykan rządu węgierskiego względem kupców austrjackich, co do nakładania podatku na składy komisyjne. Nagłość uchwalono.

Stan zdrowia królowej Wilhelminy.

Haga 15 lipca. Ponieważ lekarze orzekli, iż królowa już zupełnie ma się dobrze, przeto powróciła z Schaumburgu wprost do Hagi.

Walka kulturna we Francji.

St. Etienne 15 lipca. Mer miasta St. Julien został pozbawiony urzędu, ponieważ publicznie zaprotestował przeciw zamknięciu szkoły kongregacyjnej, nie mającej upoważnienia ze strony państwa.

Wypadki w Chinach.

Berlin 15 lipca. Biuro Wolfa donosi z Pekinu, że zastępcy mocarstw wystosowali wczoraj do rządu chińskiego identyczną notę w sprawie zniesienia prowizorycznego zarządu w Tientsinie.

Wypadek na kolei.

Akwisgran 15 lipca. Gdy pociąg ekspresowy Wiedeń-Ostenda wjeżdżał na stację Herbesthal, wskutek omyłki znajdowała się na tym samym torze lokomotywa. Maszynista jej spostrzegłszy groźne niebezpieczeństwo, puścił pełną parę, gdy jednak pociąg coraz więcej się zbliżał, zeskoczył z maszyny. Maszynę, która z szaloną szybkością pędziła dalej, dopiero na stacji Bleiberg wykolejonono zapomocą zniszczenia szyn. Ruch kolejowy wskuteg wypadku tego nie ucierpiał.

Pojedynek.

Oedenburg 15 lipca. Między podporucznikiem honwedów Rudolfem Szihovasym a urzędnikiem bankowym Juljuszem Geigerem odbył się tu wczoraj pojedynek na szable. Geiger jest ciężko ranny.

Strejk.

Chicago 15 lipca. Konferencja strejku dyrektorów kolei ze strejkującymi robotnikami kolejowymi i pakierami nie doprowadziła do porozumienia. Z powodu przyłączenia się do strejku innych kategoryj służby, grozi głód. Wielkie ilości towarów, złożonych na składnicach, ulegają zniszczeniu i psują się.

Kraków 15 lipca. Marszałek Potocki wraca dziś do Lwowa.

Tryjest 15 lipca. Z powodu 2 wypadków napadu na żołnierzy policyjnych, zarządzono, by na wzór policji wiedeńskiej i praskiej nosili policjanci podczas służby dla własnej obrony rewolwery.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 15 lipca.

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

„Panorama Racławicka“, na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Miss Hobbs“, komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Wtorek (15): Rozesłanie Ap. Radosława. — (2): Poł. Ryzy Boh. Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godzinie 7 minut 47.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 14° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste. P. Irena Solska, znakomita artystka naszej sceny, która zachorowała nagle podczas onegdajszego przedstawienia „Nawojki“, jest poważnie chora.

P. Cichocka, artystka naszej sceny, jest tak ciężko chorą, iż obawiać się można katastrofy.

Posiedzenie rady miejskiej, odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 15 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej (spraw. p. r. Piepes-Poratyński; wybór komisji matki.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt przeniosła starszego oficjała pocztowego, Romualda Wilusza, z Sambora do Podgórza, oraz oficjałów pocztowych: Seweryna Kulczeckiego z Jasła i Stanisława Kwiatkowskiego z Podwołoczysk do Krakowa.

Dyrekcja poczt przeniosła w porozumieniu z dyrekcją poczt i telegrafów w Wiedniu, oficjała pocztowego, Antoniego Henryka Komana w drodze zamiany miejsc, z oficjałem pocztowym, Tadeuszem Konopińskim, z Wiednia do Krakowa.

Zamiana miejsc Dyrekcja poczt zezwoliła oficjałom pocztowym: Mikołajowi Kupskiemu w Krakowie i Marjanowi Tomce w Zakopanem, na zamianę ich dotychczasowych miejsc służbowych.

Do egzaminu dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, przystąpiło w b. r. 82 eksternistów i 40 uczniów zakładu. Uznani zostali za dojrzałych: Jan Bassa, Paweł Bober, Jakób Buczyński, Ksawery Bułkowski (eks.), Michał Czopik, Jan Denes, Fr. Dubrawski (eks.), Michał Genik Berezowski (eks.), Michał Głowiak, Konrad Haass, Alfred Haich (eks.), Teodozy Hirny, Edward Huczek, Aleksy Iwanczuk (z odzn.), Mikołaj Klymko, Mikołaj Krawczuk, Eugenjusz Kulczycki, Markus Laufer (eks.), Konst. Lech, Juljan Leżohupski (eks.), Felicjan Lewicki, Józef Lubczyński (z odzn.), Kazimierz Mach (eks.), Zenon Monciebowicz, Michał Morawiecki, Józef Ostafiu, Jan Papirkowski, Teodor Pełynio, Jan Piss (eks), Gedale Pomeranz, Józef Prask, Antoni Puder, Stefan Różycki, Fr. Sobol (z odzn.), Wład. Sokołowski, Juljan Szojkovits, Mik. Tatuch, Ed. Terlecki (z odzn.), Feliks Till (z odzn.), Stef. Tomanek, Aleksy Turko (z odzn.), Alojzy Wanczura (eks.), Piotr Zdek, Andrzej Zeleny.

Pozwolono zdawać po wakacjach z 1 przedmiotu 6 eksternistom i 4 publicznym uczniom, reprobowano na 1 rok 8 eksternistów i jednego ucznia publicznego, odstąpiło od egzaminu 9 eksternistów.

Zamach samobójczy. Czeladnik krawiecki, Aleksander Haszczewski, zamieszkały przy ulicy Zamarstynowskiej l. 40, liczący lat 38, tak sobie wziął do serca zdradę żony, która go w dodatku opuściła, że wczoraj usiłował odebrać sobie życie. W tym celu wepchnął sobie nóż w okolicę serca, przebijając głęboko płuco. Zanim przybyło pogotowie ratunkowe, desperat leżał w olbrzymiej kałuży krwi. W stanie beznadziejnym, a to z powodu zbytniego ubytku krwi, odwieziono go do szpitala.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Kozak, praktykant konceptowy dyrekcji skarbu w Krakowie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyły przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp. Gustawa Karczewska, Urszula Tychoniewiczówna, Marja Trojanówna i Zofia Petruszewiczówna.

Pięćdziesięcioletni jubileusz doktoratu obchodzi w bierzącym miesiącu lekarz dr. Jan Metzger w Tarnowie.

Zmiana własności. Dwa większe majątki ziemskie w powiecie przemyskim zmieniły właścicieli. Lacką wolę nabył od p. Gitlera dr. Kłodzianowski, konsul austrjacki w Teheranie, Rokszyce zaś kupił od pani Leuchterowej pan Lewandowski.

Ślub p. Władysława Reymonta, znanego powieściopisarza, z panną Aurelią Szabłowską, odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 1 popoł. w kościele św. Florjana w Krakowie.

Znaczna kradzież. Garderobę damską i jąską, wartości kilkaset koron, skradziono z mieszkania p. Alojzego Wolskiego, urzędnika kasy oszczęd. zamieszkałego przy ul. Dekerta l 16.

Nieostrożne rąbanie. Jędrzej Krysa, czeladnik piekarski, rąbiąc wczoraj w piekarni drzewo uderzył siekierą po palcu tak silnie, że go sobie odciął. Stacja ratunkowa udzieliła mu pomocy.

„Los von Rom“ na Bukowinie Czerniowiecka *Gazeta polska* donosi, że do Illiszestie na Bukowinie zjeżdżają kaznodzieje protestanccy z za granicy, którzy głoszą zgubne idee odłączenia się od Rzymu i przez to demoralizująco wpływają na ludność katolicką.

Czy Rząd krajowy nie przedsiębierze żadnych kroków przeciw tej przewrotnej propagandzie?

Telegraf bez drutu. *Electrical World and Engineer* podaje następujące szczegóły z umowy, zawartej między rządem kanadyjskim a towarzystwem, utworzonem dla zużytkowania wynalazków Marconiego Towarzystwo zobowiązuje się na brzegach Anglji i Nowej Szkocji wybudować i całkowicie urządzić dwie stacje dla telegrafowania bez drutu, mające służyć do wymiany wiadomości handlowych, między Europą a Kanadą. Na koszta budowy stacji kanadyjskiej, rząd tamtejszy ofiaruje zasiłek w ilości 80.000 dolarów. Opłata telegraficzna między Europą a Ameryką ma być o 60% niższa, od pobieranej obecnie za telegrafowanie przy pomocy kabli podmorskich. Rządowe i dziennikarskie telegramy będą przesyłane za zniżoną opłatą, a mianowicie po 5 centów od słowa. Wogóle opłata telegraficzna na tej linji nie powinna być wyższa, niż opłata za przesłanie podobnych wiadomości z Anglji do jakiejkolwiek stacji, zbudowanej w przyszłości na brzegach kanadyjskich. Do budowy stacji w Nowej Szkocji towarzystwo powinno, w granicach możliwości, zastosować kanadyjskie maszyny, materjały i siły robocze. Towarzystwu pozostawiono prawo otwierania linji telegraficznych systemu Marconiego, również między Anglją a Stanami Zjednoczonemi.

Polowanie na — małpy, odbyło się w Retiro, parku w Madrycie, gdzie z okazji uroczystości koronacyjnych, urządzony został wielki „jarmark“. Skorzystawszy z chwilowej nieobecności dozorców, małpy otworzyły klatkę i przeskakując przez ogro-

dzenia i płoty, całą gromadą wtargnęły do pawilonu kasyna madryckiego, gdzie przedewszystkiem trafiły do kuchni i zaczęły gospodarować w zapasach. Na alarm, podniesiony przez służbę kuchenną, nadbiegli dozorcy, lecz małpy, rozochocone, rozleciały się po ogrodzie, skakały z drzewa na drzewo, tak, że gonitwa ta, trwała do białego dnia, aż nareszcie zdołano je zapędzić do klatki.

Choroby zakaźne w Galicji w r. 1898—9.

Ostatni zeszyt *Statist. Monatschrift* przynosi ciekawe cyfry o chorobach zakaźnych w Austrji. Z zestawienia tego najsmutniej wychodzi Galicja. Z pomiędzy wszystkich krajów wykazuje ona największy stopień śmiertelności z powodu chorób zaraźliwych.

I tak na ospę w r. 1898 zachorowało w Galicji 6.996 osób, podczas gdy w innych krajach koronnych, z wyjątkiem Bukowiny, najwyższa cyfra zapadnięć na ospę wynosi tylko 20 (na Śląsku). Jest to więc ogromna różnica! Z 6.996 osób, które zachorowały w Galicji na ospę, 3 146 osób było wcale nieszczepionych. W roku następnym t. j. 1899, zapadło na tę chorobę 5 726 osób w Galicji, a z tego 2.135 nieszczepionych. Ogółem w Austrji w r. 1899 zachorowało na ospę 2.396 osób. Śmiertelność z powodu ospy, jak i innych chorób zaraźliwych jest w Galicji wprost zastraszającą. W r. 1898 zmarło w Galicji na te chorobę 1.228 osób, na Bukowinie 333, na Morawach 3 osoby, a w innych krajach koronnych ani jedna osoba. W r. 1889 zmarło w Galicji na ospę 1.037 osób.

Szkarlatyna rok rocznie pozbawia życia przeciętnie 7.500 osób w Austrji. W roku 1898 zachorowało w Galicji na szkarlatyne 22.624 osób, z tego zmarło 5.421, w r. 1899 zapadło u nas na tę chorobę 19 428 osób, zmarło zaś 4.622. Największy procent śmiertelnych wypadków z powodu szkarlatyny wypada oczywiście na Galicję (47 prc.).

Na kur w r. 1898 zachorowało w Galicji 47.862 osób, w Czechach 57.377. Zmarło w Galicji 3.961, w Czechach 2.480. W roku następnym zapadło na tę chorobę 38,517 osób w Galicji, 62 476 w Czechach. Z tego w Galicji zmarło 2.796 osób, podczas gdy w Czechach tylko 1.998.

Na dyfterję w Galicji w r. 1898 zachorowało 2 399, w następnym roku 1 629 osób. W r. 1898 zmarło 851 osób, w 1899 r. 631 osób.

Tyfus brzuszny, choroba najczęściej wywołana brudem, wskutek picia złej wody, powodzi itd., w ostatniem dziesięcioleciu szerzyła się najgwałtowniej w Galicji i na Bukowinie. W r. 1898 zachorowało na tyfus brzuszny 7202 osób, zmarło 838 osób, w r. 1899 zachorowało 6042 osób, zmarło 703.

Na tyfus plamisty zachorowało w Austrji w r. 1898 ogółem 4147 osób, z czego na samą Galicję wypada 3981, zmarło w całej Austrji 362 osób, w Galicji zaś 346. W roku 1899 w całem państwie zapadło na tyfus plamisty 6056 osób, z czego na Galicję wypada 5041. Zmarło w całej Austrji 505 osób, w Galicji 481.

Na dysenterję w r. 1898 zachorowało u nas 3464 osób, zmarło 594; w r. 1899 zachorowało 3464 osób, zmarło 594; w r. 1899 zachorowało 3010, zmarło zaś 541. Na gorączkę połogową zachorowało w Galicji 30 kobiet w r. 1898, zmarło 27, w r. 1899 zachorowało 51 kobiet, zmarło 46.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 15 lipca. Urzędowe sprawozdania o stanie zasiewów z dnia 10 bm., stwierdza, że zmiana pogody wyrządziła w niektórych okolicach kraju, a szczególnie na prawym brzegu Dunaju, wielkie szkody. W niektórych komitatach pojawiło się gnicie. Zresztą skargi na szkody, spowodowane gradobiciem i ogniem, są rzadkie. W ogólności zasiewy odpowiadają pokładanym w nich nadziejom, a w niektórych okolicach nawet je przewyższają. Owoce są gorsze.

— **Wiedeń** 14 lipca. *(Targ na woły).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 4.425 sztuk. W tem było z Galicji 174, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny podniosły się o $^1/_3$ kor.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 47 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 9 sztuk po 60—66 k., 48 sztuk po 66—71 k., 109 sztuk po 72—78 k., 0 sztuk po — do — za 100 klg. metr. żywej wagi.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 58—68 k., krowy podtuczone po 54—66 k.; bydło chude dla masarzy po 40—56 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

— **Wiedeń** 14 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 679 50, Akcje węg. Zakł. kred. 708·—, Akcje Anglobanku 277·—, Akcje Unionbanku 533·— Akcje Laenderbanku 418 50, Akcje Bankvereinu 455·—, Akcje Bodencredit 916·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw, 698 50, Akcje kolei połudn. 65·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 449·—, Akcje kolei Północnej 5720, Akcje kolei Czerniowieckiej 568 —, Akcje Alpiny 403·50, Akcje Rima Muranji 495·50 Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1576·—, Akcje fabryki broni 328 —, Akcje tureckie tytoniowe 293·—, Oblig. węg. indemn. 97·70, Renta majowa 101·80, Austr. renta koron. 99·65, Węgierska renta koron. 97·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96 60, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj 101·75, 4 proc. listy Banku hipot. 96 50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 35, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·30 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94 25 Losy tureckie 108·75, Marki 117·15, Ruble 252 75

Wiedeń 14 lipca **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

nabrula pojęcia o tem, co nazywano wówczas „poufne przyjęcia w Tuileries".

W każdym razie oficjalnie była tam przedstawiona dopiero podczas uroczystości dworskich z okazji wystawy w r. 1867, to jest po skończeniu lat ośmnastu.

Matka jej, cicha, trochę nieśmiała, obserwatorka pełna zdrowego rozsądku, wychowała ją surowo, do czego, trzeba to powiedzieć, córka nadawała się z łatwością.

Renata Antonina Simona Dubois-Launay, piękność jasnowłosa, przywykła od dzieciństwa do trudności, obaw, ostrożności w życiu, gdzie ciągle cięży odpowiedzialność przy zajęciach administracyjnych, nie była wcale zachwycona światem urzędowym.

Napaści dzienników, zatargi i zamieszania plebiscytu, niezadowolenie władzy, nagany z ministerstwa, wszystko to było ciągłym tematem rozmowy rodziców.

Ona przeciwnie, zazdrościła zawsze stanowiska pań, mających swoje pałace i zamki w okolicy, a których powozy mijały powóz jej matki na ulicach w stolicy departamentu.

Panie te przejeżdżały sztywne i dumne, nie rzuciwszy nawet spojrzenia na ekwipaż Dubois-Launay, choć godny był widzenia.

Słyszała opowiadających, jak któraś pani hrabina udawała, że nie widzi pani prefektowej, spotkawszy ją przypadkiem w jednym z salonów.

Duma młodej Simony cierpiała okrutnie.

Mieć pewność pędzenia życia zawsze w tym samym domu, wśród ogólnego szacunku, to było więcej pożądanem szczęściem, niż nawet ciągłe awansy, które przenoszą z miejsca na miejsce, zmieniają przyzwyczajenia, znajomości, burzą życie jednem słowem.

— Tamto jest prawdziwem życiem; nasze jest życiem oberżowem — mówiła pewnego dnia do matki, kiedy skończyła lat dwanaście.

Julcia

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

LWÓW.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO".
1902.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr z r. 1880 3 proc. 266 75; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 286·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·75; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 108·25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·25; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 188·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·50; Losy m. Krakowa 20 zl, 74·50; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 193·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 56·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40 zł. m. k. —·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 423·—.

— **Wiedeń** 14 lipca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 16·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 98 40 do —·—. Tendencja silniejsza.

— **Berlin** 14 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 214·20, Staatsbahny 150·—, Disconto Comandit 184·75, Berlińskie Tow. handl. 156·75, Laura 200·25, Bochumery 191·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 86·25, Kolej Meridionalna 126·20, Losy tureckie 113·10, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 169·—, Kolej Marienburg-Mławka 70 75, Konsolidation —·—, Lombardy 17·40, Kolej Henry 98·—, Niemiecki bank narodowy 114·50, Kanada Profered 130·75; Akcje żeglugi hamburskiej 107·40.

— **Berlin** 14 lipca. Austrjackie banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 14 lipca. Austr. kredyty 214·20; Kolej państw. 150·—; Laura —·—; Disconto 184·70; Alpiny —·—.

— **Paryż** 15 lipca. Z powodu święta narodowego giełdy pozamykane.

NEKROLOGJA.

†

Kazimierz Ludwik Baurowicz

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 14 lipca w 24 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca 1902 r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Grodeckiej l. 9, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony brat z rodziną — krewnych i znajomych zapraszają.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

ALEKSANDER BIEŃCZYCKI

żołnierz wojsk polskich w roku 1831 ze strzelców Kuszla, weteran z roku 1863/4

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 14 lipca br., w 89 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16-go lipca b. r. o godzinie 5-tej po południu z Anatomji, na cmentarz Łyczakowski, na który — kolegów i znajomych zaprasza Prezydjum Wydziału Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczestników powstania polsk. z r. 1863/4.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

I.

Dwaj synowie Serafina Dubois, — jednego z rzadkich dostarczycieli żywności dla armji cesarskich, który nie zasłużył na szubienicę, znani byli za czasów Ludwika Filipa, jako Dubois-Arcau i Dubois-Launay, ponieważ do nazwiska po ojcu dodali nazwiska panieńskie żon swoich.

Żony te, ze średniego stanu mieszczańskiego, lecz niejednakową obdarzone inteligencją, zupełnie różne role odegrały w życiu małżeńskiem.

Podczas kiedy Dubois-Launay urabiał swoją żonę na gorącą bonapartystkę, Dubois-Arcan, pod wpływem swojej, stał się rojalistą zapalonym.

Od pierwszego ukazania się księcia-prezydenta*), Dubois-Launay zajął miejsce w liczbie gorliwych sług siostrzeńca, tak samo jak jego ojciec poświęcił się wujowi**).

Nie było to bez korzyści. Mianowany prefektem nazajutrz po zamachu stanu, otrzymywał zawsze miejsce urzędowania niezbyt oddalone od Paryża, a nawet w dalszym ciągu w departamentach, w których znajdowały się rezydencje cesarskie.

Córka jego, Simona Dubois-Launay, bardzo wcześnie

*) Książę Ludwik Napoleon Bonaparte, później Napoleon III.

**) Napoleon I.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.